

DZIENNIK LWÓW

Wskazówka
Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu... „ 4.50
na prowincji... „ 4.50
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. i strażnica: Lwów, Szajnoch 2
Telefon: 19-87.

Krwawa masakra w Batiatyczach.

Trzech chłopów zginęło od kul policjantów. Kilka osób ciężko rannych.

W dniu 11 bm. o godz. 16-tej we wsi Batiatycze pow. Żółkiewskiego doszło do krwawych zająć pomiędzy miejscową ludnością, a posterunkiem policji miejscowej.

Wedle otrzymanych informacji wieśniacy żądali po 18 zł za wynajem wozu do wożenia drzewa. Firma płaćła dotychczas 11 zł., zaś za interwencją starosty żółkiewskiego podwyższyła zapłatę do 12 zł.

Droga do lasu prowadzi przez wieś Batiatycze. Ludność miejscowa nie chciała przepuścić przez wieś furmanki z innych osiedli, które firma chciała użyć do zwózki drzewa.

W sprawie tego zatargu wyjeżdżał do Batiatycz zastępca starosty z Żółkwi p. Stępień. Interwencja jego nie odniosła jednak skutku.

Wysłano wówczas na miejsce zajścia posterunek policji, który po oddaniu strzału ostrzegawczego w powietrze, drugą salwę skierował w ludzi.

Wiceminister Wysocki ustępuje?

WARSZAWA, 11. I. (AW.). W kołach politycznych krąży pogłoski, że wkrótce ustąpić ma ze swego stanowiska obecny wiceminister Spr. Zagr. p. Wysocki.

Pos. Krzyżanowski zamierza złożyć mandat.

WARSZAWA, 11. I. (AW.). „Kurjer Warsz.” informuje, że w kołach zbliżonych do klubu BBWR krąży pogłoski o zamiarze złożenia mandatu poselskiego przez posła prof. A. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 11. I. (AW.). „Przegląd Wiecz.” potwierdza wiadomość o bliskim zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez posła prof. A. Krzyżanowskiego.

B. MIN. MEYSZTOWICZ PRZY DAWNYM „WARSZTACIE PRACY”.

WARSZAWA, 11. stycznia. (tel. wł.) Jak donoszą z Wilna, b. min. sprawiedliwości p. Meysztowicz, powołany będzie w najbliższym czasie na stanowisko prezesa Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Stanowisko to, zajmował p. Meysztowicz przed powołaniem go do rządu.

RZĄD PRZEJMUJE ŻEGLUGĘ NA WISŁE.

WARSZAWA, 11. stycznia. (tel. wł.) W ministerjum komunikacji toczą się prace przygotowawcze nad przejęciem na wiosnę roku bież. żeglugi na Wiśle. Również w r. b. min. komunikacji uruchomi szereg autobusów do miejscowości nie mających połączeń kolejowych.

POLSKA EMIGRACJA DO KANADY.

WARSZAWA, 11. I. (AW.). Dnia 17 bm. opuści Polskę kilkuset emigrantów, skierowanych przez Urząd Emigracyjny do Kanady, gdzie mają osiąść na roli.

Skutkiem salwy 3 osoby zostały zabite, a kilka rannych, poczem tłum rozproszył się po okolicznych wsiach zabierając ze sobą rannych i zabitych.

Pierwszą pomoc ofiarom strzelaniny udzielili lekarze z Kamionki Strumiłowej.

Wśród zabitych znajduje się 22-letni Wasyl

Zabra, domniemany przez policję agitator Selronu, który brał udział w tym zatargu.

Na miejsce zajścia udał się Starosta z Żółkwi oraz z ramienia województwa podinspektor Łoziński, naczelnik urzędu śledczego.

Według informacji PAT-a zajście powyższe jest wynikiem niesumiennej agitacji Selronu.

Grypa szaleje.

W Berlinie choruje milion mieszkańców.

BERLIN, 11. I. (AW.). Epidemia grypy rozszerza się w Berlinie w zastraszający sposób. Zdaniem lekarzy, przeszło milion mieszkańców miasta choruje na grype. Mniej więcej co czwarty mieszkaniec jest chory. O rozmiarach epidemii świadczy fakt, iż musiano zamknąć otwarcia kadencji sądów przysięgłych, gdyż członkowie ich prawie wszyscy chorują. W jednym tylko n. p. z sądów krajowych od 1. stycznia r. b. zachorowało 15 sędziów.

BERLIN, 11. I. (koł. wł.). Z powodu szalejącej epidemii grypy, szpitale w Berlinie są przepełnione. Władze szkolne noszą się z zamiarem zamknięcia szkół.

Liczba chorych z pośród personelu w przedsiębiorstwach i instytucjach jest tak duża, że zachodzi obawa zamknięcia niektórych przedsiębiorstw. Wielką ilość zachorowań notują wśród urzędników policyjnych. Jako prymitywny środek leczniczy powszechnie używany jest rum i koniak.

W Poznaniu 50.000 mieszkańców.

POZNAN, 11. I. (AW.). Epidemia grypy wzrasta się z dnia na dzień w zastraszający sposób. Wedle relacji w ostatnich dniach w szpitalach i u lekarzy poznańskich choruje przeszło 20 proc. ludności. Jak wykazują pobieżne obliczenia liczba chorych przekracza 50.000 osób, przeważnie kobiet i dzieci.

W Łodzi.

ŁÓDŹ, 11. I. (AW.). Epidemia grypy rozszerza się w dalszym ciągu. Według danych statystycznych liczba zachorowań w okresie ostatniego miesiąca wahała się w granicach od 60—80 wypadków, a pierwsze dni stycznia nie przyniosły w tym kierunku poprawy. Ostatnio donoszą o gwałtownym rozszerzaniu się grypy w Kaliszu.

Otwarcie ruchu emigracyjnego do Kanady

WARSZAWA, 11. stycznia. (tel. wł.) W porozumieniu z władzami kanadyjskimi Urząd emigracyjny przy min. pracy i opieki społ. zdecydował się

wznowić w najbliższym czasie rekrutację wychodźców do Kanady. Kontyngent wychodźstwa na sezon nadchodzący wyniesie 3.000 osób.

KONSULAT POLSKI W IRLANDJI.

WARSZAWA, 11. stycznia. (tel. wł.) W r. b. otwarty zostanie generalny konsulat polski w Irlandji. Siedzibą tego konsulatu będzie Dublin.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA BEZ LĄDOWANIA.

NOWY JORK, 11. I. (AW.). Amerykański lotnik Goebel zamierza w ciągu roku bież. odbyć 24.000 mil lotu bez lądowania „naokoło świata”.

SPRAWA OGRANICZENIA DOWOZU ŚWIŃ Z POLSKI DO AUSTRII.

WIEN, 11. I. (AW.). „Die Stunde” na podstawie informacji z kół rzekomo miarodajnych twierdzi, że rząd austriacki odstąpić miał od zamiaru ograniczenia dowozu świń z Polski do Austrii. Według informacji tego pisma w austriackich sferach rządowych istnieje zamiar udzielenia rolnikom austriackim pomocy finansowej w formie premii hodowlanych i funduszu na paszę.

Kto ma te numery?

WARSZAWA, 11. I. (AW.). W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 5.000 zł.: Nr. 166878, 2.000 zł.: Nr. 152953, 1.000 zł.: Nr. 84311 i 93968; 500 zł.: Nr. 80578, 400 zł.: Nr. 33642, 93759, 131758, 136246, 137190. 300 zł.: 6226, 11544, 26510, 33154, 43484, 86426, 88771, 115735, 147825, 163795, 16847.

ZMNIJSZENIE DEZERCIJ W WOJSKU POLSK.

WARSZAWA, 11. I. (AW.). „Kurj. Czerw.” podkreśla, że dezercja w wojsku polskim należy obecnie do zjawisk niezwykle rzadkich. Gdy w r. 1923 liczba dezertów przekraczała cyfrę 13 tys., to już w r. 1927 było ich 1857, a w r. 1928 jeszcze znacznie mniej. Innych przestępstw przeciwko sile wojskowej natowano w r. ub. niespełna 250, podczas gdy w r. 1923 było ich 1.606.

Ostatni rozkaz

Wszyscy niech spieszą zobaczyć wyjątkowe arcydzieło produkcji filmowej ostatnich lat na tle rewolucji rosyjskiej. — W głównej roli:

Początek codziennie o godzinie 3 ciej. — „Kopernik-Marysienka”

EMIL JANNINGS.
W niedzielę dnia 13 go o godzinie 11:30 w KOPERNIKU rekordowy PORANEK w 16 akt. Ceny miejsc bardzo niskie.

Socjaliści niemieccy - a wojsko.

Komisja, wyłoniona przez Niemiecką partię socjalno-demokratyczną, ułożyła i ogłosiła „program wojskowy” partii. Program domaga się:

1) Kontroli parlamentu nad wszystkimi umowami, które zawiera zarząd wojskowy.

Chodzi o to, iż zarząd Reichswehry, która korzysta z pewnej autonomii, zawarł swego czasu potajemnie umowę z Sowietami w sprawie produkcji gazów trujących na terytorjum Rosji.

2) Wprowadzenie prawdziwie ochotniczego zaciągu do wojska.

W Niemczech, na mocy postanowień traktatu wersalskiego, nie ma powszechnej służby wojskowej, armia składa się ze 100.000 ochotników. Otóż na podstawie obecnego systemu rekrutacji, do wojska dostać się może tylko ktoś, kto był już członkiem organizacji wojskowych, zazwyczaj reakcyjnych i monarchistycznych. Na skutek tego armia,

a zwłaszcza korpus oficerski, przybrały wrogi republikański charakter.

3) Usunięcia przywilejów wykształcenia dla korpusu oficerskiego i ustalenia ustawowego minimum oficerów, którzy powinni pochodzić ze stanu żołnierskiego.

4) Przyznania żołnierzom prawa wybierania delegatów żołnierskich.

W całym szeregu dalszych punktów żąda komisja zapewnienia armii demokratycznego i republikańskiego charakteru przez:

5) Zmiany dyscypliny i kar wojskowych.

6) Wprowadzenie republikańskich nauczycieli i podręczników przy nauczaniu żołnierzy.

Wreszcie żąda komisja wydania zakazu

7) używania wojska do pomocy przemysłowcom przy zatargach z robotnikami.

—o—

Eksport węgla polskiego do Egiptu.

Złamany monopol Anglii.

LONDYN, 11. I. (AW.). W kołach węglowych wielkie wrażenie wywarła wiadomość z Kairo, że koleje egipskie miały zamówić 150.000 ton węgla

polskiego. Zamówienie ma być wysłane w połowie tygodnia. Dotychczas węgiel angielski miał monopol w Egipcie.

Groźna epidemia grypy w Ameryce

WASZYNGTON, 11. I. (AW.). Rozpoczął się tu Zjazd lekarzy i bakterjologów w celu naradzenia się nad szerzącą się gripą. Naczelnik amerykańskiego urzędu zdrowia, który sam zapadł na gripę, nadesłał list, w którym zapowiada, że po zniknięciu grypy wybuchnie jeszcze większa epidemia. Urząd zdrowia komunikuje, że wobec zagrażającego szerzenia się epidemii jest bezsilny.

KONGRES NIEM. SOCJALNEJ DEMOKRACJI.

BERLIN, Zarząd partyjny niemieckiej socjalnej demokracji zwołał kongres partyjny do Magdeburga. Kongres odbędzie się 10 marca i w dniach następnych.

Berlin buduje.

BERLIN. Magistrat przedłożył Radzie miejskiej projekt programu budowlanego na czas od 1929—1932. Projekt z małymi zmianami został przyjęty. Przewiduje on budowę najmniej 7.000 mieszkań rocznie, co w przeciągu czterech lat da 30.000 mieszkań.

O WALORYZACJĘ POŻYCZKI Z R. 1920.

WARSZAWA, 11. I. (AW.) Na posiedzeniu komisji kontroli długów państwowych podniesiono potrzebę przyspieszenia waloryzacji pożyczki Odrodzenia z r. 1920.

—o—

Walka o chleb w Rosji.

MOSKWA. W całym szeregu prowincji rosyjskich toczy się w czasach ostatnich zacięta walka o chleb. Funkcjonariusze rządu sowieckiego w energiczny sposób walczą ze spekulantami, którzy starają się skoncentrować w swych rękach całe zapasy chleba i maki.

Tak n. p. w okręgu Dniepropietrowskim władze aresztowały około 20 kupców prywatnych, którzy w swych składach gromadzili zapasy chleba i maki. W okręgu twerskim liczni młynarze, niezadowoleni z powodu nowych podatków, zamknęli młyny i zaniechali przemiału maki. Wszystkich młynarzy, którzy w lokauie tym biorą bezpośredni udział, postawiono w stan oskarżenia. Po zakończeniu śledztwa, które jest w toku, rozpocznie się przed jednym z trybunałów sowieckich proces przeciwko aresztowanym młynarzom. Opinia sowiecka oczekuje początku procesu tego, który nazwano „procesem młynarskim” z wielkim zainteresowaniem. Pomimo energicznej akcji rządu w kierunku przeciwdziałania szkodliwej akcji spekulantów wiejskich i miejskich, brak chleba na prowincji rosyjskiej zatacza coraz szersze kręgi.

Kilka katastrof kolejowych

w Czechosłowacji.

PRAGA, 11. I. (Pat.). Oprócz katastrofy kolejowej w Okrouhlicach zdarzyło się wczoraj w Czechosłowacji kilka katastrof kolejowych. Zderzyły się mianowicie dwa auta z pociągiem, w nocy zaś nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym, na stacji Łysa nad Labą. W katastrofie dwie osoby zostały zabite, cztery ciężko i 17 lżej rannych. Przyczyną tej ostatniej katastrofy była mgła, z powodu której maszynista pociągu osobowego nie dostrzegł sygnałów.

TRAKTAT NIEMIECKO-LITEWSKI.

KOWNO, 11. I. (AW.) Pasa kowieńska podaje wiadomość, że traktat handlowy między Niemcami a Litwą będzie ratyfikowany w bieżącym miesiącu. Między Litwą a Niemcami, toczy się obecnie wymiana zdań co do wykonania tego traktatu.

—:o:—

JOHN GALSWORTHY

ODWAGA.

(Dokończenie).

Było to niedługo po pańskim wyjeździe. Pewnego pięknego dnia w październiku. Tylko co skończyłem golić tutejszych gości i siedziałem w sklepie, pijąc moją kawę. Jednocześnie przyszedł mi na myśl biedny Pigon, zmarły przed kilku dniami. Wtem ktoś zapukał do drzwi — była to pani Pigon. Bardzo spokojna kobieta, z dobrej rodziny, dobrze wychowana, zgrabna, śliczna, tylko błada i bardzo czerwone miała oczy — biedactwo.

— Czem mogę pani służyć? zapytałem. Wiedziałem, że biedny Pigon umarł jako bankrut. W sklepie nie było centa, od dwóch dni dopiero leżał w grobie, a w domu już kręcili się komornicy.

— Ah, proszę pana, nie wiem zupełnie, co mam począć, — powiedziała do mnie.

— Niech pani zaczeka chwilę.

Włożyłem kapehusz i poszedłem z nią do sklepu.

— Cóż za scena! Dwaj komornicy, ludzie, którzy świetnie nadawali się do ogolenia, siedzieli przed lustrami. Pozatem wszędzie dzieci. Mała, dziesięcioletnia dziewczynka, bardzo podobna do matki, dwaj malcy w majteczkach i jeden w koszulce, i jeszcze dwoje zupełnie małych. Wszyscy tarzali się po podłodze. Cóż tam był za straszny hałas. Wszyscy krzyczeli jednocześnie, nawet i komornicy byli bardzo zakłopotani. Dosyć jest jak jedno dziecko płacze, a cóż dopiero siedmioro i to zupełnie małych.

Komornicy zachowywali się bardzo przyzwyczajenie.

— Mogę pani dać 24 godziny czasu do przygotowania pieniędzy, — powiedział ten grubszy. Mój towarzysz pozostanie tu w sklepie, nie chcemy być dla pani zbyt surowi.

Pomogłam pani Pigon uspokoić dzieci, poczem, powiedziałem:

— Gdybym miał pieniądze, byłyby one do pani dyspozycji, współczucie można znaleźć w każdym ludzkim sercu, ale ja jestem biedny. Może pani ma kogoś z przyjaciół, kto mógłby pani pomóc?

— Nie mam nikogo, — odpowiedziała, — czyż ja mogłam mieć czas na zawieranie przyjaciół — ja z siedmiorgiem dzieci?

— A może we Francji.

— Nikogo, panie, z rodziną pokłóciłam się. Niech pan tylko pomyśli, już siedem lat mieszkamy w Anglii, i właśnie dlatego nie mam do kogo się zwrócić o pomoc. Wiedziałam, że to będzie źle, ale cóż ja mam teraz począć?

I mnie się to wydawało złe, lecz cóż mogłem zrobić? Powiedziałem:

— Niech pani liczy na mnie, nie można tracić nadziei.

Wyszedłem. Przez cały dzień myślałem tylko o niej — jaka spokojna, coś niezwykłego! Ciągłe mówiłem do siebie: „bij głowę o ścianę, bij głowę o ścianę, a musi się coś zrobić”, ale nie mi jakoś do tej głowy nie przychodziło.

Nazajutrz miałem swój dzień golenia w zakładzie opieki społecznej. Poszedłem, ale przez cały czas myślałem tylko, co tu zrobić dla tej biednej kobiety. Spóźniłem się, oczywiście, i, aby odrobić stracony czas, goliłem ich tak szybko,

jak nigdy. Gorący był ranek. Pot łał się ze mnie. Dziesięciu za jednego penny! Jednocześnie myślałem o pani Pigon. Nareszcie skończyłem i mogłem już usiąść. To za wiele — pomyślałem w duszy. Dlaczego ja to pobie? Głupota! Zużywam siebie samego. I nagle przyszła mi myśl do głowy. Powiedziałem do zarządzającego:

— Nie przyjdę tu więcej, to niemożliwe.

— Co pan ma na myśli — zapytał.

— Mam już tego dosyć. Dziesięciu za jednego penny. Mam zamiar się ożenić. Nie mogę już dłużej zmuszać się, by tu przychodzić. Tracę zbyt wiele zdrowia dla pieniędzy.

— Co? Jest pan bardzo szczęśliwym człowiekiem, skoro może pan tak lekkomyślnie wyrzucać pieniądze, — powiedział do mnie

— Wyrzucać pieniądze! Przepraszam pana, proszę spojrzeć na mnie — byłem jeszcze bardzo zgrzany — za każdego zarobionego centa muszę wydać trzy, nie licząc zelówek, które zdzieram, chodząc. Jak długo byłem kawalerem, to była tylko moja sprawa. Mogłem pozwalać sobie na podobne ekstrawagancje, ale teraz, to się musi skończyć; mam przecież honor.

Zostawiłem go i wyszedłem. Udałem się do sklepu pani Pigon. Komornik jeszcze nie wyszedł.

— Nie mogę już dłużej czekać — powiedział do mnie.

— To nie jest konieczne — odpowiedziałem mu, poczem wszedłem do pokoju, który znajdował się za sklepem.

Dzieci bawiły się w kącie. Pani Pigon siedziała przy stole. Na rękach miała czarne stare rękawiczki. Nigdy nie widziałem tak spokojnej twarzy, a jednocześnie tak bladej i tak przynębionej. Można było pomyśleć, że czekała tylko na własną

KINO „COLOSSEUM“

(dawny Teatr Nowości)

Ceny miejsc od 50 groszy.

Wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę dramat w 12 akt. poruszający temat „o którym się nie mówi” na tle przeżyć dziewcząt zdanych na życie w środowisku zepsucia — p. t.

Od poniedziałku **EDDIE POLLO** we filmie p. t. „Gentelmen włamywacz”.

„PENSJONARKI”

Ukraińskie ugrupowania socjalistyczne.

Ukr. Soc. Radykalna Partja.

W deklaracji Ukr. Soc. Radykalnej Partji — którą cytujemy za tygodnikiem „Wszystkie stronnictwa” — znajdujemy m. in. następujące hasła programowe:

Musimy jednocześnie walczyć przeciwko niewoli społecznej i narodowej. Niewola społeczna zniknie wtedy tylko, gdy ukraiński naród pracujący zdobędzie ziemię oraz wszelkie środki produkcji — narodowy ucisk zniknie wtedy, gdy zdobędzie on wolność polityczną i niepodległość. Ukraińska Socjalistyczno - Radykalna Partja uważa, że te dwie sprawy: ziemia i wolność — są ze sobą nierozdzielnie związane; zdobędziemy ziemię tylko wtedy, kiedy wywalczymy również i wolność. A wolność bez ziemi też nie ma znaczenia. I dlatego U. S. R. P. organizuje ukraińskie pracujące masy miast i wsi do walki o te dwa cele, bo dobrze wiemy, że bez walki nikt nam ziemi i wolności nie podaruje.

Ukraińcy, którzy po przegranej wojnie znaleźli się pod polskim panowaniem,

podzielili się na kilka partji.

Duchowieństwo, więksi rolnicy, większość inteligencji urzędniczej oraz służba kościelna — po wsiach tworzy partję, pokładającą swe nadzieje na Warszawie. Inne partje natomiast pokładają swe nadzieje na Moskwie (rusofile, selroby, komuniści i t. d.). U. S. R. P. organizuje włościan i resztę pracującego ludu w odrębną partję. U. S. R. P. chce zorganizować własną siłę ukraińskiego ludu.

U. S. R. P. jest partją narodową i klasową, nie przyjmuje do swych szeregów nie ukraińców, jak to czynią komuniści, ale też

nie jest partją wszystkich stanów

jak U. N. D. O., i nie broni interesów wszystkich stanów. To znaczy, że U. S. R. P. jest partją tylko włościan, wyrobników, rzemieślników, robotników, pracującej inteligencji i t. d. Jest to ta sama partja, która nosi nazwę w „Wielkiej Ukrainie” partji socjalistów rewolucjonistów i cieszy się ogromnem poparciem tamtejszych robotników i chłopów.

śmiec. Było źle, bardzo źle, do tego jeszcze nadchodziła zima.

— Dzień dobry pani — powiedziałem. — Cóż nowego? Czy udało się pani coś przedsięwziąć?

— Nic, a panu?

— Również nic, — spojrzałem na nią znowu. Ładna kobieta, ah, jaka ładna.

— Wie pani, — powiedziałem. Dzisiaj przyszło mi coś do głowy. Czyby pani powiedziała na to, żebyśmy się pobrali? To może będzie lepsze niż nic.

Spojrzała na mnie swymi czarnymi oczami i odpowiedziała:

— Ależ chętnie, panie.

— A potem przyjacielu, potem... dała na zapowiedzi.

Francuz zatrzymał się i spojrzał na mnie surowo.

— Hm... Ma pan odwagę — powiedziałem. Jeszcze raz na mnie spojrzał, ale wzrok miał taki, jakby mu powiedział coś nieprzyjemnego.

— Tak pan sądzi? — rzekł w końcu.

Spostrzegłem, że rzuciłem światło na jakieś trapiące go myśli.

— Tak, i ja się obawiałem.

Dobra jego twarz marszczyła się i marszczyła, każda zmarszczka stawała się coraz ciemniejsza.

— I ja byłem w strachu, kiedyś to uczyniłem. Siedmioro dzieci!

Jeszcze raz spojrzał na mnie: — A od tego czasu może mógłbym być... — nagle urwał, poczem znowu zaczął:

— Życie jest ciężkie! Cóż miałem zrobić? Znałem jej męża. Czyż mogłem zostawić ją na ulicy?

Należy walczyć z uciskiem narodowym na ziemiach całej Ukrainy. I na tym punkcie również występuje różnica między nami a U. N. D. O., komunistami i selrobami.

U. N. D. O., występujące pozornie przeciwko panowaniu polskiemu, nie jest w stanie z nim walczyć. Partja komunistyczna i jej służalcy — idą pod komendą Moskwy i nie mogą oczywiście z nią walczyć. U. S. R. P. w sprawach narodowych musi iść swoją prostą drogą; ponieważ nas gnębią ze wszystkich stron, więc i my musimy walczyć na wszystkich frontach. Socjaliści radykalni są zdecydowanymi przeciwnikami interwencji i mieszania się obcych sił do spraw ukraińskiego narodu.

Domagamy się, aby ziemia, znajdująca się obecnie w rękach obywateli i spekulantów, państwa i cerkwi — przeszła do rąk pracujących bezrolnych i matorolnych chłopów bez żadnego wykupu. Ziemia, rozdana kolonistom, winna być zwrócona miejscowym włościanom. Lasy i wody winny przejść pod zarząd gmin i powiatów pod ścisłą kontrolą państwa. Wszystkie bogactwa kopalne, jak: węgiel, sól, nafta, fosforyty i t. d. stanowią własność całego narodu ukraińskiego a nie pojedynczych osób.

Wszystko, co mówią i piszą wrogowie socjalistów-radykalnych o ich bezbożności, o podkopaniu wiary i t. d.

jest wierutnem kłamstwem.

Co może kogoś obchodzić, jaką kto wyznaje wiarę? Socjalistów to nie interesuje, jedynie sprzeciwiają się temu, aby ktoś pod płaszczykiem religii uprawiał zwyczajne dzierstwo i dyktaturę nad sumieniami. To już nie jest religja a klerikalizm. Socjaliści nie ukrywają tego bynajmniej, że są zawziętymi wrogami klerikalizmu.

Ukr. Soc. Demokratyczna Partja.

Współpracownik tygodnika „Wszystkie stronnictwa” w wywiadzie z prezesem U. S. D. P. dr. L. Hankiewiczem uzyskał następujące informacje co do programów i celów partji:

— Co postanowiono na ostatnim Kongresie Ukraińskiej Socjalistyczno - Demokratycznej Partji?

— Kongres wypowiedział się zgodnie za utrzymaniem tych samych form ruchu politycznego, jakie ten ruch posiadał przed wojną. Co zaś do ruchu zawodowego — w styczniu zwoła się w Drohobycz konferencję wszystkich zawodowych organiza-

Z opery.

Verdiego „Trubadur”.

Czego nie zarzucono muzyce „Trubadura”! Trywialność, brutalność, ton ulicznych melodji — żaden z tych zarzutów nie jest nieuzasadniony. A przecież dziś, po blisko 76 latach, ta muzyka posiada jeszcze tyle warunków życia scenicznego, jak dawniej i prawdopodobnie po dalszych 76 latach jeszcze będzie posiadała. W tej muzyce bowiem żarzy się ogień, który nie może zgasnąć — ogień geniusza, który w niepohamowanym pędzie twórczości nie zawsze przebiega w środkach. Niechaj Leonora się uśmiecha w takcie i rytmie polki wśród łez, ale mimo to jest tu więcej muzyki, aniżeli w całej nowoczesnej atonalnej impotencji.

A przytem, jaka tu melodia! Jaka słodycz, szczerść i namiętność! Czyż duet między matką a synem w ostatniej odsłonie nie należy do pereł literatury operowej? A „miserere”, czy też trywialne? Nie, ono trywialne się stało, ponieważ tak często śpiewa się je, a śpiewa się często, ponieważ jest tak piękne.

Tylko potężna indywidualność muzyczna mogła wynaleźć takie „trywialne” melodje, które jeszcze dziś porwują i zachwycają, jeśli są wykonane przez śpiewaków, którzy umieją rozwinąć swój urok głosowy i podać te melodje z należnym wdziękiem i poletem artystycznym.

cji ukraińskich, która to konferencja te formy uzgodni. Dla organizacji ukraińskich robotników przemysłu drzewnego zostanie osobno zwołana konferencja w Dolinie.

— A jak ustosunkowała się partja

względem II. Międzynarodówki?

— Na ten temat mówiono bardzo wiele na ostatnim kongresie, konkretnej jednak decyzji w tym kierunku nie powzięto. Dla orientacji zaznaczyć warto, że podczas gdy liczni mówcy mieli zastrzeżenia co do przystąpienia do II. Międzynarodówki — a takich było wielu — nie znalazł się ani jeden mówca, któryby przemawiał za przystąpieniem do III. Międzynarodówki. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że partja nasza, pierwiej czy później, zgłosi akces do jednej z Międzynarodówek, mniejszość zaś, która jest temu przeciwna podporządkuje się większości.

— A jak się partja ustosunkowuje

względem socjalizmu polskiego?

— Na kongresie postanowiono wysłać do poszczególnych partji socjalistycznych pisma w sprawie nawiązania kontaktu. Jeśli idzie o stosunek nasz do socjalizmu polskiego, względnie do Polskiej Partji Socjalistycznej (oczywiście nie mam tu na myśli Frakcji Rewolucyjnej) — to zależy on prawie wyłącznie od P. P. S.-u. Stoimy przede wszystkim na gruncie wspólności ruchu zawodowego, a więc choćby z tego względu powinny się ułożyć jaknajlepsze stosunki między naszą partją a P. P. S. Jeśli jednak podkreśliłem, że ułożenie się dobrych stosunków zależy głównie od P. P. S.-u, to miałem na myśli tę autonomję, którą sobie w ramach wspólnego ruchu zawodowego zastrzegamy dla ukraińskich mas robotniczych.

— Panie Prezesie, a

jak się partja odnosi do innych stronnictw ukraińskich?

— Jedyną partją ukraińską, która jest nam bliższą pod względem ideologii — jest Ukraińska Socjalistyczno - Radykalna Partja. Bliższe porozumienie naszej partji z radykałami jest również możliwe dlatego, że wpływy nasze wzajemnie nie kolidują ze sobą, gdyż my organizujemy proletarijat miejski, radykałi zaś — proletarijat wiejski.

Inne partje ukraińskie są albo burżuazyjne albo też komunistyczne i z nimi nie możemy współpracować.

— Jak się partja ustosunkowuje

względem Radzieckiej Ukrainy?

— Wschodnia Ukraina jest terytorjum naszym i gdy mówimy o Ukraińskiej Republice Socjalistycznej jako swym ideale, obejmujemy myślą również ziemię ukraińską. Choć nie zgadzamy się z obecnym regimem na Ukrainie Radzieckiej, mimo to jesteśmy i będziemy zasadniczymi wrogami wszelkiej interwencji przeciwko Ukrainie Radzieckiej.

— O —

W tych warunkach na pierwszym miejscu stanęła p. Platówna jako Leonora. Jest to doskonale wyszkolony głos, który we wszystkich rejestrach brzmi wydatnie i zarówno w lirycznych jak i dramatycznych ustępach umie zachować szlachetny dźwięk. Linje melodyjne p. Platówna prowadzi artystycznie z szczerem uczuciem i muzycznym frazowaniem, nadającym muzyce verdiewskiej odpowiedniego wrażenia i uroku. Partję altową Azuceny śpiewała p. Pastówna, wywiązując się z tego zadania starannie. Do partji Manrica trzeba wydatnego głosu tenorowego i wybitnego artysty; p. Jan Haendel tych warunków niezbędnych nie posiada. P. Schütza pamiętamy dobrze z lat poprzednich; głos jego wybitnie barytonowy brzmi pięknie, zwłaszcza w kantylenie a w g-ze scenicznego poznać staranne przygotowanie. Ukłony przy otwartej scenie psują wrażenie całości. Wyrażna dykcja zasługuje na wyszczególnienie. Fernanda odśpiewał pięknym głosem p. Zopoth.

Całość prowadził z uwagą p. Leszczyński. Teatr był prawie pełny.

Grd.

MIEJSCA NUMEROWANE W KINACH.

WARSZAWA, 11. I. (AW.). Władze bezpieczeństwa zamierzają zaprowadzić we wszystkich kinach miejsca numerowane i zabronić dostawiania krzeseł.

— O —

Dochody z podwyżki ceł mają otrzeć łzy urzędników!

Projekt podwyżki podatku dochodowego, dochodów z ceł i opłat stemplowych.

Z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 11. I. (Pat.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła po ferjach świątecznych swe prace sejmowa komisja budżetowa. Wobec tego, że przewodniczący pos. Byrka jest chory, posiedzenie otworzył wiceprezes pos. Wyrzykowski. Na posiedzeniu komisji był obecny minister Czechowicz i wiceminister Grodyński.

Referent budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Holyński (BB) omawiając przyczyny *ciężoty pieniężnej* na rynku stwierdza, że nie wynikają one z kryzysu gospodarczego, lecz przeciwnie, z szybkiego tempa rozwoju życia gospodarczego. Mówca zwraca uwagę na konieczność posiadania funduszy na wytwarzanie towarów i twierdzi, że należałoby ich szukać we wzmożonej (?) oszczędności ogólnej.

Posel Holyński zaznacza m. in., że *fundusz gospodarczy, który powstał z pożyczki Dillonowskiej, idzie przeważnie na pożyczki budowlane*. Nie są one oprocentowane tak wysoko, jak sama pożyczka i dlatego ten fundusz zmniejsza się.

W paragr. 21 jako udział w zyskach Banku Gospodarstwa Krajowego mamy zł. 1,200.000. Udział w zyskach Banku Polskiego wynosi w preliminarzu 10 milionów, ale będzie on mógł być jeszcze powiększony o 3 miliony. Referent zapowiada odpowiedni wniosek.

Przechodząc do podatków, mówca zaznacza, że nasz podatek obrotowy w dotychczasowej formie musi być zmieniony, obciąża on bowiem różne branże w sposób nierównomierny. Podatek gruntowy powinien być zwiększony. Preliminarz przewiduje 60 milionów i jest to suma realna. Podatek przemysłowy preliniowany jest na 250 milionów, a wpływy z niego przewidziane są wyższe. Podatek dochodowy preliniowany jest na 220 milionów, a dał w ciągu 9 miesięcy 186 milionów. Mówca wnioskuje o podwyższenie tego podatku o 15 milionów.

Co się tyczy *zaległości podatkowych*, to referent oświadcza, że te *małaja*. Podatki pośrednie preliniowane są na 172 miliony. Za 9 miesięcy dały już 131 milionów. W porozumieniu z Rządem referent proponuje *podwyższenie dochodów z ceł z 335 milionów na 425 milionów*.

Wpływy celne za 9 miesięcy dały już 328 milionów. Następnie również w porozumieniu z Rządem mówca proponuje *powiększenie dochodów z opłat stemplowych i danin pokrewnych ze 180 na 195 milionów*.

Wpływy z budżetu nadzwyczajnego

Co się tyczy budżetu nadzwyczajnego, to mamy w nim dwie znaczniejsze pozycje dochodów: *podatek majątkowy i 10-proc. dodatek do danin publicznych*. Podatek majątkowy w 9 miesiącach dał 37 milionów, gdy preliniowano 50 milionów. 10-proc. dodatek preliniowany jest na 95 milionów. Kwota ta ma się zwiększyć o 3 miliony. W wydatkach nadzwyczajnych paragraf obejmujący kwotę 1,500.000 zł. na *pomoc dla miast, które zaciągnęły pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne*, musi być zwiększony o 2,200.000 zł. Oprócz tego w tym dziale wstawia się w paragr. 36. sumę w wysokości

3 miliony na pomoc dla kooperatyw urzędniczych,

dających kredyt krótkoterminowy. Jest to jednorazowa dotacja ze skarbu państwa na utworzenie centrali tych kooperatyw.

Naogół według wniosków referenta dochody całego budżetu mają być podwyższone o 120,800.000 zł. z czego 90 milionów przypada na podwyżkę dochodów z ceł.

Zwyżka z dochodów ma być obrócona na pokrycie 15-proc. dodatku dla urzędników i funkcjonariuszy kolejowych oraz na dodatek mieszkaniowy dla kolejarzy, co razem wynosi 115 milionów zł.

Rząd wstrzymał się narazie z podwyżką taryfy towarowej, uważając, że podniesienie jej może być dokonane tylko z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych.

Sprawa pożyczek budowlanych

Przechodząc do kwestji działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, referent podnosi, że narzekania iż Bank nie wykonywał długoterminowych kredytów, są niesłuszne. Z zauważonych spraw dotyczących przeważnie *pożyczek budowlanych*, wynika potrzeba zwrócenia się do Rządu z apelem o przyspieszenie akcji i znowelizowanie ustawy. Kredyty udzielane samorządom były znaczne, gdyż Bank rozdzielał kontyngenty na miasta, ale miejskie komitety rozbudowy

nie trzymały się przydzielonych kontyngentów i stąd wynikły liczne narzekania. Ogólna suma przekroczeń wynosi 140 milionów. Referent uważa takie działanie komitetów rozbudowy za niedopuszczalne i musi ono być zreformowane. Zarzuty jednak nie mogą być kierowane pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Co się tyczy akcji budowlanej, to akcja ta na przyszły rok będzie się odbywała z ewentualnej nowej *emisji inwestycyjnej*. Rząd wniesie projekt takiej pożyczki, ale niema mowy o tem, aby emitowano ją wcześniej, zanim rynek nie wchłonie pożyczki poprzedniej. Pożyczka ostatnia przewidywała subskrypcję 50 milionów, a wpłynęło 72 i pół miliona. Rozdział zrobiono taki, aby uwzględnić dzień subskrybentów drobnych i dużych, o których istniało przypuszczenie, że zechcą umieścić swoje pieniądze na stałe w tych papierach, a nie przejściowo.

Na tem zakończono ranne posiedzenie.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, sprawozdawca pos. Holyński, przystąpił do omawiania monopolów.

Pos. Kuśnierz (Ch. D.) stwierdza, iż budżet jest narazie realny, lecz ma wątpliwości, czy będzie nim za rok. Pos. Rybarski (klub Nar.) skarży się na ogólnikowość niektórych pozycji budżetu.

Zyjemy pod obuchem pełnomocnictw

Mowa tow. posła Diamanda.

WARSZAWA, 11. I. (tel. wł.). Następnie zabrał głos tow. pos. Diamand.

Wszystkie wysiłki — mówił tow. Diamand — są skierowane na podniesienie dochodów skarbu. Nie widzimy zainteresowania dla kwestji, jak daleko można posunąć ściąganie danin z obywateli bez szkody dla gospodarstwa społecznego. *Stopa życiowa się obniża, podczas gdy powinna ona wzrastać, a za nią konsumpcja wewnętrzna*. W ubiegłym roku chcieliśmy podnieść uposażenie pracowników państw i wskazywaliśmy pokrycie tego podatku. Większość Sejmu nie sądziła wtedy, by się znalazły fundusze na ten cel, tymczasem minister skarbu

wydał kilkadziesiąt milionów ponad sumy preliniowane,

będąc w tem miłym położeniu, że nie musiał się kłopotować uchwałami ciała ustawodawczego. Pan Bartel zobowiązał się dać nam wykaz tych wydatków, jednakże termin nadchodzi i obawiam się, by rząd naszego wyczekiwania nie zrozumiał jako *rezygnacji*.

Gdyby pan premier słowa nie dotrzymał, powstałoby z tego trudności zupełnie niepotrzebne. Mybyśmy woleli,

by w przyszłości o nadwyżkach decydował Sejm.

Samodzielne instytucje gospodarcze, jak kolej, poczta i inne powinny same pokrywać te wydatki. Pan minister nabrał przekonania, że musi nastąpić reforma podatkowa. Zdaje się i w Sejmie niema co do tego dwu zdań, ale droga na której chce minister dokonać reformy, jest — zdaniem mojem — niewłaściwa. Pan minister chce pewnego rodzaju pełnomocnictw. Trudno, by mógł ktoś przypuszczać, iż pan minister takie pełnomocnictwo dostanie.

Cale nasze życie publiczne jest pod obuchem pełnomocnictw.

Sejm nie ma nawet prawa dawać pełnomocnictw w zakresie swoich funkcji ustawodawczych.

Tow. Diamand wspomina o dekrecie prasowym, który Sejm zniósł na mocy prawa kontroli pełnomocnictw, a jednak rząd na podstawie swej władzy fizycznej zmusił sądy do wydawania wyroków na podstawie ustawy, która już nie obowiązuje. Widzę, co się u nas dzieje z ustawami. Ustawy sanitarne stają się w rękach urzędników

narzędziem wymuszania.

Pewien starosta żądał od kupców, aby na niego głosowali. Gdy jeden z kupców odpowiedział odmownie, starosta przysłał lekarzy, którzy stwier-

dził, że lokal tego kupca nie odpowiada warunkom higienicznym. Pod tą presją kupiec zawiadomił starostę, że będzie na niego głosował.

W Sejmie niema dwóch zdań co do tego, że musi nastąpić reforma podatkowa, ale drogą pełnomocnictw, na której minister skarbu chce dokonać tej reformy, jest zdaniem mówcy niewłaściwa. Można przecież uchwalić jakąś racjonalną ustawę. Trudność polega nie na samej stopie podatkowej, tylko na wymiarze. Dziś stan rzeczy jest taki, że chociaż Ministerstwo w budżecie obniżyło stopę podatkową, to urzędnicy potrafią wydość takie same podatki, a może jeszcze większe. Następnie mówca omawia gospodarkę monopolów państwowych. Stwierdza, że u nas robi się wszystko, by najnajwięcej zarobić na spirytusie. Wydatki na cele antialkoholowe stale są zmniejszane. — Cena spirytusu dla celów przemysłowych jest zbyt wygórowana.

W dalszym ciągu zabrał głos min. Czechowicz polemizując z wywodami przedmówców, prosząc o podanie konkretnych wypadków.

—o—

Strejk tkaczy w Szanghaju.

LONDYN, 11. I. (AW.). Według otrzymanych tu wiadomości z Szanghaju w tamtejszej japońskiej przędzalni chińscy robotnicy przystąpili do strejku. Liczba strejkujących wynosi 4 tys. osób. Robotnicy ogłosili strejk chcąc poprzeć akcję 40 tys. strejkujących robotników w Hankau. Ci ostatni protestują przeciwko rządowi japońskiemu, który nie chce wypłacić odszkodowania rodzinie robotnika chińskiego. Robotnik ten był przejechany przez auto jednego z wyższych japońskich urzędników wojskowych.

—o—

OLBRZYMI POŻAR SKŁADU NARZĘDZI ROLN.

MOSKWA, 11. I. (AW.). W rejonie Żytomierza, na skutek podpalenia spłonął kompleks zabudowań, stanowiących skład narzędzi rolniczych należących do kooperatywy sowieckiej. Straty wynikłe z pożaru znaczne, przewyższają 4 i pół miliona rubli.

—o—

Komunikaty

POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY ZW. ZAWODOWYCH, odbędzie się w poniedziałek 14. b. m. o godzinie 6.30 wieczór, przy ul. Ossolińskich 1. 8. II. piętro.

Laskowski, przew.

—o—

Dyktatura w Jugosławii skierowana przeciwko Chorwatom

Na znak protestu niektóre pisma demokratyczne przestały wychodzić.

BUDAPESZT, 11. 1. W wywiadzie z korespondentem dziennika „Pesti Hirlap“ następcą Stefana Radieca, obecny przywódca Chorwatów, Maczek, oświadczył, że głupstwem jest przypisywanie mu twierdzenia, jakoby Chorwaci byli zadowoleni z dyktatury i zawieszenia ustroju parlamentarnego. W Chorwacji panuje opinia, że dyktatura skierowana jest przeciwko samemu istnieniu Chorwatów.

Miedzy Serbami, członkami rządu, nie ma ani jednego, któryby nie był reprezentantem partii politycznej, natomiast zasiadający w gabinecie trzej Chorwaci stoją poza wszelkimi partiami.

Chorwaci ostrzegają świat cały, iż nie uznają pożyczki, uzyskanej przez rząd dyktatury. Dla Chorwatów obowiązującą może być tylko pożyczka, uchwalona przez sejm chorwacki.

Chorwaci wiedzą, iż przyjdą dla nich jeszcze ciężkie dni, nie jednak nie zdola ich skłonić do tego, by pozostawali nadal w ramach jednolitego państwa jugosłowiańskiego. Ze strony chorwackiej nie podniósł się ani jeden głos, wyrażający radość z powodu dyktatury.

Wysyłane z Belgradu informacje, które o tem donosiły, są kłamliwe. Dyktatura będzie dłuższy czas trwała i będzie dążyła przy pomocy absolutyzmu do

zasymlowania Chorwatów przez Serbów.

Domagaliśmy się — zakończył Maczek — zadośćuczynienia za zabójstwo Radieca, otrzymaliśmy zaś dyktaturę, która zmierza do unicestwienia narodu chorwackiego.

BELGRAD, 11. 1. Cenzura prasy działa z niezwykłą ostrością. Niektóre dzienniki

belgradzkie, w tem organ stronnictwa radykalnego „Samouprawa“ i organ stronnictwa demokratycznego „Odjek“ przestały wychodzić na znak protestu przeciw silnieniu wolności prasy.

Rząd ogłasza, iż minister sprawiedliwości przygotowuje ustawy unifikacyjne dla całej Jugosławii. W najbliższym czasie ma być opracowany jednolity kodeks cywilny, kodeks karny i ustawa prasowa.

Rozwiązanie partii komunistycznej.

ZAGRZEB, 11. 1. (AW). Rząd nakazał rozwiązanie 2 partii: komunistycznej i tzw. partii Franka. Zapowiedziano wydanie w najbliższych dniach komunikatu wyjaśniającego powody tego kroku.

Obecny premier dowódcą bojówki serbskiej.

SOFJA, 11. 1. (AW). Prasa bułgarska żywo zajmuje się przewrotem w SHS. Na ogół ocenia się sytuację w Jugosławii dość pesymistycznie. „Riecz“ wyraża wątpliwość czy rząd jugosłowiański dotrzyma swych przyrzeczeń i czy znajdzie środki, mogące utrzymać jedność państwa. Dziennik wróży Jugosławii ciężkie przesilenia. Półurzędowe „Słowo“ pisze, że zamach stanu jest wynikiem serbskiego szowinizmu prawosławnego, który nie chciał przyznać innym szczerpom wolności wiary (katolickiej i maho-metańskiej), wolności języka i kultury. — Dziennik podkreśla, że obecny premier gen. Živković jest dowódcą bojówki serbskiej zwanej „Białą ręką“. Zatrzymanie Marin-kowicza na stanowisku ministra spraw zagranicznych wskazuje, że Jugosławja nie zmieniła swej polityki zagranicznej.

Bawaria pod śniegiem.

Wiele miejscowości odciętych od świata.

MONACHJUM, 11. stycznia. (A. W.) W górach nad granicą bawarsko-czeskosłowacką spadły tak olbrzymie śniegi, że szereg miejscowości został odcięty od wszelkiej komunikacji z resztą świata. Niektóre szosy zasypane zostały śniegami na głębokość 5 mtr.

Mrozy w Polsce.

Notowania temperatur w poszczególnych miejscowościach kraju dały następujące wyniki: Warszawa (godz. 8-ma rano — 16 st. C., Brześć — st. C., Wilno — 19 st. C., Tarnopol — 26 st. C., Gdynia — 16 st. C., Kraków — 21 st. C., Poznań — 14 st. C., Białystok — 21 st. C., Bydgoszcz — 17 st. C., Zakopane — 18 st. C., Hala Gasienicowa — 5 st. C., i oHmśkie Oko — 6 st. C.

Nad Wisłą temperatura wynosiła — 18 st. C., co

spowodowało całkowite prawie zamarznięcie rzeki.

We Lwowie temperatura wynosiła 10 b. m. — 17 st., 11 b. m. temperatura spada w południe do 10 stopni.

Piecyki na ulicach Warszawy.

Z powodu panujących mrozów magistrat miasta Warszawy ustawił po ulicach miasta piecyki z płonącym koksem.

Stało się to wielkiem dobrodziejstwem dla osób, które zmuszone są przebywać przez dłuższy czas na mrozie.

To też piecyki te oblegane są przez przekupniów ulicznych, kolporterów, przyzemi i policjanci nie gardzą tym ciepłym „kacikiem“.

Dziesięciolecie „Chwili“.

Dnia 9. b. m. „Chwila“, dziennik sjonistyczny we Lwowie, obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Z okazji tej pismo to wydało rzadki, jak na tu-tejsze warunki i ładnie reprezentujący się numer jubileuszowy, w którym umieścili swoje prace nie tylko najwybitniejsi działacze sjonistyczni i stali jego współpracownicy, ale i wielu literatów i dziennikarzy polskich.

Tegoż dnia wieczorem w sali „Bristolu“ redakcja „Chwili“ wydała bankiet, w którym wzięło udział 250 osób, a m. in. reprezentanci władz państwowych z wojewodą Gołuchowskim na czele oraz przedstawiciele prasy lwowskiej.

Jakkolwiek różniły się zasadniczo w wielu poglądach i zagadnieniach reprezentowanych przez „Chwilę“, należy stwierdzić, iż dziennik ten stanowi na straży swojej ideologii — i za tę właśnie stałość charakteru i przekonań ocenić ją należy bez względu na dzielące nas różnice.

Przy tej sposobności podnosimy, że „Chwila“ jest pismem zasługującym na uznanie ze względu na poważny ton jej redagowania, dobrze rozwinięty dział informacyjny, a co więcej, ze względu na rzetelność w podawaniu tych informacji. Tembardziej jest to, do podkreślenia w dzisiejszych czasach, kiedy poważna część prasy puszcza się na sensacje, schlebając często niskim instynktom czytelników.

ZGON PROF. CZARNOWSKIEGO.

KIELCE, 11. 1. (AW.). Zmarł tu na gripę znany uczony prof. Stanisław Jan Czarnowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Kieleckich.

CAILLAUX ULEGŁ WYPADKOWI.

PARYŻ, 11. 1. (AW.). Przybył tu b. min. Caillaux, który w Chartres uległ wypadkowi automobilowemu. Caillaux z dworca odwieziony został do szpitala. Stan zdrowia C. przedstawia się dość groźnie. Caillaux uległ lekkiemu wstrząsowi mózgu, bardzo dotkliwemu potłuczeniu, oraz złamaniu kości nosowej.

POŻAR FABRYKI W MYSZKOWIE.

ZAWIERCIE 11. 1. (AW) Wskutek spalania się fabryki Szwajcera w Myszkowie utraciło pracę 700 robotników. Odbudowa fabryki potrwa 6 do 8 tygodni.

Defilada adeptów wytrycha przed obliczem „Sprawiedliwości“

MISTRZ WYTRYCHÓW W OPRESJI.

Wieczorem 6 listopada ub. r. w rzeczywistości przy ul. Kopernika 28 przytrzymano 45-letniego Mendla Wegnera w chwili gdy dobierał się do drzwi mieszkania ucz. pocztowego Adama Barała. W czasie rewizji znaleziono przy nim 11 różnych kluczy wertaimowskich, które służyły włamywaczowi zamiast wytrychów.

Wczoraj stanął Wegner przed wyrokującym Trybunałem, który pod przewodnictwem r. Makucha skazał go na 6 miesięcy więzienia.

ZAMACH NA ŚLUBNĄ WYPRAWĘ.

W rzeczywistości przy ul. Słonecznej 9 przytrzymano Stanisława Jakinala i Romana Mocha, w chwili gdy usiłowali ukryć w piwnicy kufra zawierający wyprawę ślubną wartości 800 zł, skradzioną na szkodę pewnej lokatorki rzeczywistości przy ul. Zielonej 96. Przytrzymani nieponie zaatakowali posterunkowego Michała Głuszke, ostatecznie odstawiono ich do „paki“. Wczoraj ten sam Trybunał skazał obu „pachowców“ po 6 miesięcy więzienia.

LISTONOSZ DEFRAUDANTEM.

Jan Nähr, pełniąc funkcje listonosza w Zniesieniu, w miesiącu lipcu i sierpniu 1927 r. sprzeniewierzył kwotę około 400 zł, zamiast doręczyć je czterem mieszkańcom tego przedmieścia.

Wyrokujący sędzia r. Sokołowski, skazał wczoraj Nähra na 3 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

ZŁODZIEJ UCHABATERYZOWANY NA UCZNIĄ GIMNAZJALNEGO.

Dnia 25. października ub. r. skradziono w sklepie Malwiny Rosenman 20 płyt gramofonowych, wartości około 240 zł. Poszkodowana odszukała następnie 11 skradzionych płyt, w budce Józefa Olearnika na pl. Solskich. Handlarz ten spowodował następnie aresztowanie 19-letniego Jana Daszkowskiego, który sprzedał mu te płyty.

W śledztwie ustalono, że Daszkowski nosił czapkę gimnazjalną i teczkę, co mu ułatwiało kradzieże.

Wykolejeniec ten został skazany na 1 miesiąc więzienia.

„SZCZUR“ SZPITALNY.

Po hotelach grasują rzezimieszczyki, których nazywają „szczurami“ hotelowymi.

Szpital żydowski we Lwowie posiadał również swego „szczura“, w osobie 19-letniej Anny Kozłowskiej, która służąc tam, kradła, co jej popadło w ręce. Ostatecznie przed dwoma miesiącami przytrzymano ją w chwili, gdy wynosiła tłumok skradzionej bielizny, wartości 400 zł.

Wyrokujący sędzia r. Szulistawski, skazał ją wczoraj na 5 miesięcy więzienia.

Okręgowa wystawa szkolna

Produkcja szkół.

LWÓW, 11. 1. (Pat.). Kuratorjum O. S. Lw. komunikuje: Na Okręgowej Wystawie Szkolnej odbędzie się w sobotę, 12. b. m. o godz. 18-tej w sali teatru szkolnego I. ginażjum produkcja szkolna, poświęcona pieśniami, tańcom i zwyczajom ludowym w wykonaniu młodzieży przyw. szkoły H. Makowieckiej, przyw. seminarjum żeńskiego w Stryju (z ruskim językiem nauczania) i w Tarnopolu oraz II. seminarjum żeńskiego im. Konarskiego i przyw. szkoły handlowej T. S. H. we Lwowie.

Rumunja otrzyma zagr. pożyczkę.

BUKARESZT, 11. 1. (Pat.). Pożyczka zagraniczna Rumunji może być uważana za doszłą do skutku, a odośna umowa będzie podpisana w najkrótszym czasie. Przewodniczący delegacji rumuńskiej w Paryżu podsekretarz stanu Lugojanu oświadczył przedstawicielom prasy, że rokowania o pożyczkę dobiegają końca i pierwsza część pożyczki w wysokości 65 milionów do 70-70 milionów dolarów z ogólnej sumy 250 milionów będzie wkrótce zapłacona.

O zapobieganie nadmiaru urodzeń.

Specjalny kurs dla lekarzy berlińskich.

W Berlinie został urządzony w dniach od 28—30 grudnia ub. r. kurs dla lekarzy w sprawie regulacji urodzin.

Zagaiła kurs pani Dr. Helena Stöcker krótkim przeglądem historycznym wskazując na ważność kontroli narodzin (angielski „Birth control”). Idea ta zwycięsko toruje sobie drogę, tak, że w Berlinie istnieje dziś 150 poradni, poza związkami i stowarzyszeniem mającymi tensam cel.

Komitet regulacji urodzin jest zdania, że kwestia ta nie powinna być tajną, należy uświadomić każdą kobietę o sprawach tak doniosłych.

Następny mówca Dr. Max Holan, omawiając kwestję ze stanowiska społecznego i eugenicznego podkreślał konieczność minimalnych pauz między jednym a drugim porodem, w celu ochrony zdrowia matki i wprowadzenia środków zapobiegawczych przeciw poczęciu i przeciw zarazie spędzenia płodu, której ofiarą padają corocznie tysiące kobiet.

W wypadkach tych z pomocą kobietom przycnają spekulanci, a nie świadomi lekarze. Mówca zwraca się przeciw projektowi nowego niem. kodeksu karnego, grożącego najsurowszymi karami sprzedającym środki do „niemoralnego użytku” i poleca zwalczanie tego paragrafu. Najuboższe i najniższe warstwy należy uświadamiać, o środkach i możliwości regulacji porodów, bo właśnie najmniej społecznie wartościowe żywioły mają tendencję do zbyt dużego rozmnażania się.

Lekarze nie mogą wobec tego zagadnienia stać na uboczu i winni uzbroić się w wiedzę, aby zadaniu swemu sprostać!

Cały jeszcze szereg mówców omawia tę drażliwą kwestję wszechstronnie, a dyskusja wykazała, jak potrzebny był ten kurs.

I u nas należałoby zainicjować, podobne wykłady, kobiety bowiem dość często zwracają się o poradę do osób zgoła niepowołanych.

Zamordował rywala w mieszkaniu swej bogdanki

W Żółtańcach, koło Lwowa, mieszka wdowa Marja Wychopiń, wraz ze swą córką Anastazją. W domu ich odbywają się schadзки miejscowych parobków, wśród których 21-letni Władysław Matys zabiegał o względy dorodnej Naści.

Onegdaj przyszedł on do nich po godzinie 9-tej wieczór i zastał tam 29-letniego Tymka Sydelnika, który pomimo wczesnej pory, został przez gościnną gospozię tak dobrze ugoszczony, że zdrzemnął się, leżąc na łóżku. Powodowany zazdrością, Matys, popadł w szal, chwycił za nóż i wbił go po rekojęść w serce rywala. Nieszczęsny nie zdołał wydać jęku, bluznął krwią, wyprężył i skonał w skurczach agonii.

Dział filmowy.

OSTATNI ROZKAZ

w kinie „Kopernik- Marysienka”.

Znowu możemy podziwiać na ekranach kin Kopernik-Marysienka, genialnego wprost mistrza gry mimicznej i artystę dziś, bodaj najbardziej znanego Emila Janningsa. Zachwycał nas swą grą, w niedawno wyświetlanym we Lwowie filmie „Niepotrzebny człowiek”, obecnie olśniewa i oczarowuje nas swą nadzwyczajną grą generała rosyjskiego, kuzyna cara Mikołaja. Takiej ekspresji w jego grze i tak doskonałej interpretacji roli, posuniętej wprost do mistrzostwa, jeszcześmy dotychczas u Emila Janningsa nie widzieli.

Dążność reżysera szła niewątpliwie w kierunku nadania filmowi cech oryginalności, przez połączenie części odbywającej się w wytwórni filmowej, ze scenami strasznych przeżyć generała rosyjskiego (Jannings) w okresie rewolucji bolszewickiej, obecnie na emigracji marnego statystę do filmu, opiewającego bunt zrewolucjonizowanych wojsk rosyjskich na froncie wojennym, gdzie Jannings dziwnym zbiegiem okoliczności odtwarza rolę rosyjskiego generała. Powyższa kombinacja reżyserska, nie wypadła zbyt fortunnie, na to składa się również fakt, że film został przez cenzurę trochę odcięty. Mimo jednak tych usterek, tworzy piękną całość, którą uświetnia swą grą znakomity Emil Jannings. Zaznaczyć również należy, że role drugorzędne, są doskonale interpretowane, — szczególnie postać aktorki równocześnie rewolucjonistki bolszewickiej odtwarzana przez pierwszorzędną Ewelinę Brent.

„PENSIONARKI”

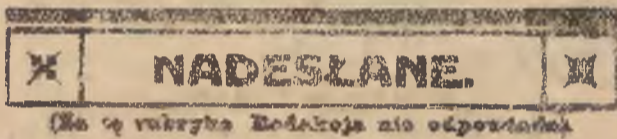
w kinie Colosseum.

Film o znaczeniu społecznym, oparty na pierwiastkach psychologicznych. Rozwija problem wychowania dzieci. Przedstawia życie dziewcząt w internatach, gdzie mimo najlepszej opieki dzieją się czczy, które nie powinny mieć miejsca a to z tego powodu, że istnieją momenty w życiu dziecka, w których wychowawcą czy wychowawczyni nie jest w stanie zastąpić rodziców.

Gra aktorów doskonała. Reżyserja bez słabych punktów. Film godny polecenia wychowawcom i rodzicom.

Oniemiałe z przerażenia kobiety nie powstrzymały zbrodniarza, który zbiegł ze skrwawionym nożem w rękę.

Niebawem jednak odszukała go powiadomiona o tem policja i odstawiła do sądu w Żółtkwi.



L. 3/Pr/29

Kasa Chorych miasta Lwowa

przypomina P. T. Pracodawcom, ubezpieczającym **służbę domową i dozorców realności** następujące postanowienia dotyczące regulowania składek za ubezpieczenie:

Normalna całomiesięczna składka za ubezpieczenie służącej domowej wynosi: **zł. 4.73**, za ubezpieczenie dozorey realności **zł. 3.68**. Składka ma być wpłacona w tym samym miesiącu za który się należy, a zatem: za grudeń w grudniu, za styczeń w styczniu i t. d. — Od nieuiszczonych w przepisany terminie składek dopisuje Kasa Chorych odsetki zwłoki w wysokości 24% rocznie.

Kto w styczniu nie zapłaci zaległych składek, zostaną one ściągnięte wraz z procentami i kosztami egzekucji w drodze przymusowej.

Składki wpłacać można albo gotówką w Kasie głównej Kasy Chorych m. Lwowa ul. Brajerowska 8. parter, albo też przekazywać je na Rk. Kasy Chorych miasta Lwowa w P. K. O. (Nrem 145291) w każdym Urzędzie pocztowym.

Przesyłając składki przez Pocztową Kasę Oszczędności należy wymienić imię i nazwisko Pracodawcy (a nie służącej lub dozorey) adres Pracodawcy i o ile tylko jest wiadome, Nr. Konta (Kartoteki). Nr. Kartoteki wypisywać należy na środkowej części blankietu nadawczego u góry.

Blankiety nadawcze z firmą Kasy Chorych i wydrukowanym Nrem Rku. nabyć można w biurze Kasy przy ul. Brajerowskiej 8. (sprzedaż druków meldunkowych w bramie). Blankiety czyste są do nabycia w którymkolwiek urzędzie pocztowym.

Obliczeń miesięcznych co do wysokości składek **nie doręcza** Kasa Chorych m. Lwowa Pracodawcom co miesiąca, przesyła jedynie pocztą obliczenie składek za taki miesiąc, w którym wskutek zameldowania lub wymeldowania ubezpieczenie trwało krócej niż miesiąc.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa.

T. U. R. w Drohobyczu.

W sobotę dnia 12. b. m. o godz. 5-tej popoł. w sali Domu Lud. w Drohobyczu, odbędzie się odczyt tow. posła Mieczysława Niedziałkowskiego pod tyt.: „O co idzie zwolennikom rewizji konstytucji”.

Wstęp wolny.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Z okazji 10- lecia „Dziennika Ludowego” składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam tow. Olszowskiego Ignacego, Dźiedziniowicza Stanisława, Skrabalaka St., Reisdorfa Karola i Reisdorfa Jana z Brzeżan, do złożenia odpowiedniej kwoty.

Juljan Panas.

Wezwany składam 5 zł. Kolbuszowski.

Składam 5.— zł. na fundusz prasowy z okazji 10- lecia. Mr. Celiernmajer.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Kuckiego Bron., Litwinowicza Stan., i Chladka Bonaw. Bator Roman.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty, tow.: Wendla Filipa, Edemana Kazimierza i Krzywutę Józefa. Nowicki Maciej.

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” i wzywam Michała Jarke, nadkontrolora Gańczykówny, Schwartz, Stanisława Krzywickiego, Józefa Dubiela i Mikołaja Huzarskiego do złożenia odpowiedniej kwoty. Adam Kroker.

Na pierwsze wezwanie składam 5 zł. a tow. Laskowskiego, jako wzywającego, wzywam aby w miesiącu styczniu i lutym pozyskał 5 nowych prenumeratorów „Dziennika Ludowego”.

Na drugie wezwanie składam również 5.— zł., a przewodniczącego Związku Hoffmana, jako wzywającego, do tego samego.

Administrację „Dziennika Lud.” wzywam do przypilnowania i ogłoszenia, czy wezwanie zostało wykonane. J. Vinogradnik.

Wezwany składam 5 zł. na częściowe pokrycie strat, wynikłych z powodu konfiskat, i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow.: Komarowskiego Jana, Dziżaka Romualda, Bułgaryna Jana, Jacka Jana i Aleksandrowskiego Jana. Dąbrowski Szymon.

Na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” złożyli tow.: Perlmuter Anna zł. 5.—, tow. Trawiecka zł. 5.—.

Wezwany przez tow. Kutę, składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam tow.: Bułgaryna Władysława i Wendla Filipa do złożenia odpowiednich kwot, oraz tow. Czernerlego Antoniego.

Stoffer Ludwik.

Czernerle Antoni składa zł. 2.— na fundusz prasowy „Dziennika Lud.”

Pod adresem Inspektora Pracy obwodu 45 w Stanisławowie.

Stanisławów.

Związki Zaw., a w szczególności Zw. Zaw. dozorców domowych uprasza p. Inspektora Pracy, by zechciał trochę więcej interesować się na gruncie stanisławowskim losem robotników, a już stanowczo uprasza, by w momentach, kiedy mają się odbywać komisje rozjemcze dla spraw tych nędzarzy, był obecny i czuwał nad sprawiedliwością przy wydawanych wyrokach.

Nieludzkie wprost bowiem traktowanie tych, którzy liczą na sprawiedliwość, uraga wszelkim przepisom ustawy o umowie zbiorowej. Na razie wyczekiwać będziemy poprawy w dotychczasowych nieprawidłowych stosunkach.

P. Kiepusa - zawsze ten sam.

Znany śpiewak, p. Kiepusa powiedział kiedyś w wywiadzie, że Polska jest „za biedną, aby mogła go opłacać”. Obecnie podczas pobytu na świętach u rodziny, urządził jeden koncert w Krakowie w sali Starego Teatru. Jak donosi prasa krakowska, ceny biletów były tak wygórowane, że istotnie tylko niewielka ilość mieszkańców Krakowa mogła sobie pozwolić na przyjemność słuchania Kiepusy. Koncert odbył się więc, w sali bardzo przereźdzonej i nawatowanej, zwłaszcza, że program był ten sam, co na wiosennym koncercie Kiepusy. Recenzenci stwierdzają, że głos jego od ostatniego czasu nie wykazuje rozwoju.

Niemna to jak zarozumiałość i tupet młodego człowieka, któremu sukcesy przewróciły w głowie.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 stycznia 1929 r.

ZŁODZIEJKA W ROLI SŁUŻĄCEJ. Józefa Gostrowska, rodem z Prus, służąca u Ojasa Asderbaha, zam. przy ul. Miodowej l. 10, onegdaj w czasie nieobecności domowników, przemocą otworzyła szufladę stołu, poczem skradła 2.200 zł., 106 dolarów, 5 dolarówek, oraz kwit asekuracyjny od ognia i kradzieży. Ogólna szkoda wynosi 4.255 zł.

POGROMCY ZAMKÓW I KLÓDEK NIE PROZNUJĄ. Jacyś osobnicy dostali się do mieszkania Borucha Mallermanna, zam. przy ul. Wagowej l. 7, skąd skradli bieliznę, pościel i srebro stołowe, wartości 1.500 zł.

Nieproszeni goście dostali się również do mieszkania lekarza dr. Kutyna, przy ul. Kochanowskiego l. 58, skąd skradli futro z kołnierzem sealskinowym, podbite webetami, wartości 5.000 zł.

Z mieszkania Anny Pańczyszyn przy ul. Źródlanej l. 29, skradziono rzeczy, wartości 150 zł.

POŻARY MIESZKANIOWE. Wczoraj w południe, w mieszkaniu Weroniki Bernadzik w oficynach realności przy ul. Trzeciego Maja l. 4., zapalili się sprzęty domowe, stojące w pobliżu pieca.

W mieszkaniu adwokata dra Józefa Landesberga przy ul. Mickiewicza l. 4, wieczorem poczęły płonąć akta położone przy piecu. W obu wypadkach zawieszona straż pożarna ogień ugasiła.

50 BEZDOMNYCH OSOBNIKÓW przytrzymały wczoraj w nocy patrol policyjny w czasie zarządzonej objawy po ulicach miasta. Większą część aresztowanych po stwierdzeniu tożsamości osoby wypuszczono na wolność, innych zaś zatrzymano jako poszukiwanych za różne przestępstwa.

PRZEPADŁ JAK KAMIEŃ W WODĘ. Dr. Paweł Moser, zam. przy Drodze Wileckiej l. 14, doniósł policji, że służący jego 30-letni Jan Szanderowski, dnia 5. b. m. wyszedł do miasta i więcej nie wrócił.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Bernard Wang, został aresztowany za sprzedaż Michałowi Rogowskiemu tombakowych świecidełek jako złote.

W czasie zarządzonej rewizji w mieszkaniu karanej za błądnictwo Miny Oczeret, zam. przy ul. Spadzistej l. 1., zakwestjonowano 2 kg. sera amerykańskiego i 5 kawalków skóry podejrzanego pochodzenia. Oczeretową przytrzymał, aż do wyjaśnienia od kogo nabyła te rzeczy.

Dymitr Durbak i Władysław Jasiński, dostali się do „ula” za poturbowanie policjanta Strusińskiego.

Roman Hoszowski i Ojasz Nadel zostali aresztowani za włóczęgostwo.

Kronika z województwa lubelskiego.

HANDYCKIE NAPADY NA GOŚCINCU. Na drodze w pobliżu wsi Budzyn, pow. Janowskiego, na powracającego z jarmarku do domu Józefa Gozdalskiego, napadł uzbrojony w rewolwer i siekiere osobnik nieznanego nazwiska. Napastnik pod groźbą użycia broni, zrabował Gozdalskiemu 155 zł. i zbiegł.

W tymże czasie, na drodze w pobliżu os. Krasnobród, pow. Zamojskiego, na przejeżdżających furmanką M. Terela, M. Blutmana i Piotra Olszewskiego napadło 2-ch nieznanymi osobnikami. Napastnicy pod groźbą użycia broni, zrabowali jadącym część wieszonych artykułów spożywczych i bielizny, poczem zbiegli.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Na szlaku kolejowym pomiędzy stacjami Lublinem a Zemborzycami, na moście kolejowym rzeki Bystrzycy dostał się pod przejeżdżający pociąg pociąg pośpieszny i poniósł śmierć na miejscu 26-letni Stanisław Barański, z Lublina. Ciało wymienionego zostało poszarpane przez pociąg niemal na strzępy. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność zabitego, który usiłował przebiec most przed nadjeżdżającym pociągiem.

ZABITY PADAJĄCYM DRZEWEM. W lesie t. zw. Hutkowskim, na terenie gminy Suchowola, pow. Zamojskiego, w czasie masowego cięcia, tek własnej nieostrożności, został zabity padającym drzewem, 15-letni Bronisław Skóra.

POŻAR STRAGANÓW. Dnia 6. bm. w Zamościu na przedmieszcziu Nowa-Osada wybuchł pożar. Spłonęło częściowo 16 budek (straganów), wraz ze znajdującymi się w nich towarami. Ogólne straty, spowodowane pożarem wynoszą około 20.000 złotych. Stragany stanowiły własność miejską.

ZAKŁUTY NA ŚMIERĆ. W dniu 6. b. m. w lasach Odyńcy Kozłowieckiej na terenie pow. Lubartowskiego znaleziono zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano zawodowego złodzieja Stefana Grzelaka, pochodzącego z Lublina. Na ciele zabitego stwierdzono kilka ran kłutych, zadanych prawdopodobnie nożem. Sprawców zabójstwa narazie nie wykryto.

Kronika z wojew. stanisławowskiego.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM U RABINA. W nocy z 5. na 6. bm. dokonano włamania przez wyrwanie zamka w drzwiach do mieszkania rabina Anschla Aschkenazego w Stanisławowie, skąd skradziono 2 kasy podręczne z gotówką i biżuterią ogólnej wartości 2.000 dolarów amer. Ujęto 8 sprawców powyższego włamania i odnaleziono skradzione przedmioty i biżuterję. Kradzież tę zainicjowała była służąca u rabina Czorneńko Anna, a wykonanie jest poleciła Dromomireckiemu Marjanowi, który był jej kochankiem.

ZIĘC I TEŚCOWA. Michał Sach z Woli za-deewackiej, pow. Dolina od dłuższego czasu żył w ciągłym zatańgu ze swą teściową Marią Ilków, lat 63, którą często bił i znęcał się nad nią, chcąc na niej w ten sposób wymusić zapisanie mu majątku na własność. W grudniu ub. roku w czasie sprzeczki pobił Marię Ilków tak silnie, że w tydzień później zmarła. Michała Sacha aresztowano.

KROWA — PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. We wsi Chorostków, pow. Stanisławów Iwan Bendyk, lat 34, z Bednarowa, prowadząc 3 krowy, zakupione przez handlarzy bydła, wskutek poślizgnięcia się krowy, do której był przywiązany powrozem, upadł z mostu do rzeki Gnilej Lipy wraz z krową i utonął.

SAMOBÓJSTWO Z ZAWIEDZONEJ MIŁOŚCI. Dnia 6. bm. popełnił samobójstwo przez utopienie się w Bystrzycy nadworniańskiej Antoni Łuczko, lat 28, ze Stanisławowa. Denat popełnił samobójstwo na tle zawiedzionej miłości z niejaką Emilią Mazepówną ze Stanisławowa, która zerwała z nim stosunki miłosne.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

ZAMORDOWANY W CZASIE SNU. Dnia 3. bm. w czasie snu został zamordowany dwoma uderzeniami siekierą w głowę Mikołaj Lemik, lat 28, w Hanaczowie, pow. Przemyślany. Morderstwa dokonał teść denata Rębisz Michał, lat 53, z zemsty za znęcanie się Lemika nad nim. Sprawca został aresztowany.

ZABIŁ OJCZYMA. Dnia 6. stycznia br. Władysław Choma zabił ojczyyma swego Jakóba Kadyle w Rusianówce pow. Tarnopol. Powodem zabójstwa nieznaski rodzinne. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

DZIECKO UTONEŁO W PRZERĘBLI. Iwan Polubka, liczący lat 4 z Gródka pow. Zaleszczyki, bawiąc się na lodzie, obok młynna Mozeza Teifera wpadł w przerębli i utonął. Zwłoki topielca wydłwżono.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 2. bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się Franciszek Fedorowicz, lat 33, zam. w Jezierzanach pow. Borszczów. Powód samobójstwa: niesnaski rodzinne i procesy majątkowe.

STRASZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY. Dnia 3. stycznia br. Ołeks Kryll, lat 23, zam. w Zniesieniu pow. Trembowla, pracując w kamieniołomie dr. Feliksa Hauptmanna w Mogielnicy, stał na złomie kamiennym, wystającym z brzegu na wysokość 15 cm. od ziemi, gdzie odrzucił pod samym szczytem tego złomu ziemię. W trakcie tej pracy staczający się gruz potrafił Krylla, który spadając uderzył głową o kamień tak silnie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

OBLĄKANY STRZELA DO SIOSTRY. Umysłowo chory, Czesław Dąbrowski usiłował zastrzelić z rewolweru w pomieszkaniu swoją siostrę Janinę Dąbrowską. Po usiłowanym czynie zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZWŁOKI NOWORODKA POD KRZAKIEM. Stry Pańko z Sokółki pow. Złoczów w czasie wozenia koniczyzny dla zająca znalazł zwłoki noworodka leżące pod krzakiem w śniegu niedaleko drogi prowadzącej z Kurzan pow. Radziechów do Sokółki. Dochodzenia w toku.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Sobota o 3.30 „Betleem Polska”.
Sobota, o 7.30 „Jedna jedyna noc”.
Niedziela o 3.30 „Nóżki na stół”.
Niedziela, o 7.30 „Jedna jedyna noc”.
Poniedziałek o 7.30 „Złamana drabina”.

—O—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Sobota o 4 i 7.30 „Wesele na Kurpiach”.
Niedziela o 4 i 7.30 „Wesele na Kurpiach”.
Poniedziałek o 7.30 „Wesele na Kurpiach”.

—O—

„REDUTA MODY” w Hotelu Krakowskim odędzie się dnia 19. stycznia. Urządzą ją artyści Teatru Małego ze współudziałem paru artystek Teatru Wielkiego.

WOBEC LICZNYCH domagań się ze strony publiczności, która nie mogła być na nocnych przedstawieniach świetnej rewii W. Raorta „Nóżki na stół” powtarza ją Teatr Wielki jutro, t. j. w niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach znacznie niższych, dając tem samem szerokim warstwom publiczności możliwość oglądania tego przepysznego widowiska.

NAJGŁOŚNIEJSZĄ PREMIERĄ tego sezonu będzie sensacyjna sztuka amerykańska Dunninga i Abnotta „Broadway”, pod reżyserją Edwarda Żyteckiego. Oryginalną tę sztukę można dzięki jej koncepcji, oraz zwartej akcji scenicznej, utrzymującej widza w najwyższym napięciu od pierwszej do ostatniej sceny, zaliczyć do najlepszych i najbardziej atrakcyjnych widowisk, o czem świadczy powodzenie, jakim ta sztuka cieszy się na wszystkich scenach polskich i zagranicznych.

DZIS OSTATNIE POPŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „Wesela na Kurpiach” dla młodzieży w Teatrze Małym o godzinie 4-tej popołudniu. Bilety nabywać można w kancelarii Teatru Małego w godz. od 11 do 2, i od 6-tej wieczorem.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich l. 1.). Wystawa gwiazdkowa potrwa jeszcze kilka dni. Spotkała się ona z dużym uznaniem. Wystawa obejmuje obok wielkiego zbioru grafiki Tyrowicza, pokazy zbiorowe dzieł Janiny Gesnerowej, Artura Klara, Rejznera i Trusza, oraz prace innych artystów lwowskich. Otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 15 pop.

RĘKOPIS „TYSIĄCA I JEDNEJ NOCY”. Z Lenigradu donoszą, że w tych dniach Rosyjska Akademia Umiejętności otrzymała na własność cenny rękopis „Tysiąca i jednej nocy”. Rękopis ten jest w chwili obecnej jedynym w całej Rosji manuskryptem znakomitego tego dzieła.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK. Emil Jannings we filmie „Ostatni rozkaz”.

MARYSIENKA. Emil Jannings we filmie „Ostatni rozkaz”.

APOLLO: „Przedwiośnie”.

LEW: „Przedwiośnie”.

CHIMERA: „Chicago”.

COLOSSEUM: „Pensjonarki”.

PALACE: „Węgierska rapsodia”.

OAZA: „Szeik Fazyl” (za murami haremu).

FATAMORGANA: „Gay mężczyzna kocha”.

CASINO: „Wieczna miłość”.

GRAZYNA: „Huragan”.

PASAŻ: „Branka czerwonego wodza”.

PAN: „Ostatnie lata panowania Mikołaja II.”

LUNA: „Król zbójców”.

Nóż w plecy

za zerwanie zaręczyn.

Wieczorem 28 czerwca 1927 przeraźliwy krzyk niewieści zaalarmował mieszkańców realności, przy ul. Kołtąta 3, Wzywała pomocy Julia Szumyło. służąca u p. Fruchmanów, którą pchnął nożem w plecy 24-letni Ludwik Gerula.

Powodem zranienia było zerwanie narzeczeństwa przez Szumyłównę. Gerula z zemsty dopadł niewierną w ulicy Kołtąta i biegł za nią aż do mieszkania, gdzie ugodził ją nożem, poczem zbiegł.

Nożowicę stanął wczoraj przed wyrokiem sędzią t. Szulistawskim i został skazany na 4, a po uwzględnieniu amnestji na 2 miesiące więzienia.

Niedole i smutki.

Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie rat. na dworzec główny, gdzie w poczekalni III. klasy zmarł się jodyną jakiś 18-letni młodzieniec.

W stanie nieprzytomnym, odwieziono go do szpitala. Przy desperacie znaleziono kalendarzyk, na którym było napisane: „Własność Władysława Świderskiego, — leczy się u dr. Sołtysika”. Zdaje się, że jest to nazwisko nieszczęsnego, gdyż miał on obdarzoną twarz i nogę.

Powód desperackiego kroku na razie nieznany.

W ambulatorjum Pogotowia rat. zaopatrzone wczoraj Annę Dolińską, która upadłszy złamała rękę, oraz zarobnika Stanisława Żuka i Stanisława Downarowicza, ucznia, którzy doznali odmrożenia uszy.

Komunikaty

SEKCJA KOBIET P. P. S. uprasza Związki Zawodowe o zgłaszanie dzieci na gwiazdkę w Księgarni Ludowej, Szajnochy 1. 2. Lista przyjęć otwarta do 16-go włącznie, późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET, odbędzie się dnia 14-go (poniedziałek) o godz. 7-mej wiecz. Sykstuska 1. 21, II. p., na które zaprasza się Zarząd i tow. Segala o niezawodne przyniesienie.

Muska Drobutowa, przew.

ZABAWA DLA DZIECI (bajki i przeżeczka) odbędzie się w niedzielę, 13. b. m. w lokalu Pracowników gminnych, przy ul. Ormiańskiej 1. 2., Początek o godzinie 4-tej popołudniu. Dzieci, jawcie się licznie.

Drobutowa i Smulikowska.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE M. LWOWA! W niedzielę, dnia 13. stycznia d. r. o godz. 3-ciej popołudniu w sali własnej, Rynek 8. I. p. odbędzie się Wielkie Zgromadzenie dozorców i dozoreczni m. Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z konferencji w Magistracie z przedstawicielami władz.

2) Sprawa gruntu.

3) Sprawy organizacyjne.

Tow. Dozorcy i Dozoreczynie! Jawcie się wszyscy! Sprawy bardzo ważne! Obecność każdego dozorcę i dozoreczni konieczna!

Za Zarząd Zw. „Praca”: Folmes Józef, przew.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „GLIŃSKO” Spółdzielni wytwórczej pracown. ceramiki z ogr. odp. we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia 1929 r. o godz. 10-tej rano w lokalu własnym ul. Zielona 7.

Porządek dzienny:

Zmiana statutu § 1 i § 68.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie jako powtórnie zwołane tego samego dnia o godz. 11-tej z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą:

Jan Szczurek Edward Razowski
przewodniczący sekretarz.

WYKŁAD z „cyklu opieki wychowawczej” lekarskiej nad dzieckiem z demonstracjami wygłosi w sobotę, 12. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w sali kliniki chorób dziecięcych dr. Helena Katzówna, sekund. Zakładu dla psychicznie chorych w Kulparkowie.

RADA III. ODCINKA Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. powiadamia swych członków, że biuro jej mieści się przy ul. Łyczakowskiej 1. 5., w podwórzu na parterze i otwarte będzie wieczorami od 6 — 8 w dni powszednie, zaś od 11 — 13 w niedziele i święta. Sekretarz przyjmuje strony w sobotę od godz. 6 — 8 wiecz.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w piątek, dnia 18. b. m. o godz. 6. wiecz., a w razie braku kompletu o godz. 6.30 bez względu na liczbę obecnych. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) Wybory, 3) Wnioski i interpelacje.

Ogłoszenia

Unieważniam zgubioną książeczkę inwalidzką l. 7036 na nazwisko Jan Pukus, wydaną przez P. K. U. Lwów-Powiat.



Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, marmurowe i galanterijne

wykonuje pracownia 317—

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3. (górny Łyczaków)

REGULAMIN CZYNNOŚCI KAS CHORYCH

w zakresie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/9 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 106 poz. 911), omawiający dokładnie zobowiązania Kas Chorych wobec pracodawcy i ubezpieczonego (na wypadek choroby, bezrobocia i przesiedlenia).

Regulamin zawiera 10 wzorów potrzebnych dla Kas Chorych.

Regulamin ten jest niezbędny dla każdej Kasy Chorych, instytucji finansowych, przemysłowych i t. d. i dla każdego pracownika umysłowego.

Cena egzemplarza zł. 1.

Do nabycia

w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

Już wyszła z druku nowa broszura polityczna wybitnego publicysty i działacza politycznego piszącego pod pseudonimem Walenty Leopolda pt.

ROZMYŚLANIA O KONSTYTUCJI POLSKIEJ

Czwarta Brygada maszeruje

Cena Zł. 1.20

Cena Zł. 1.20.

Skład główny: KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, Szajnochy 2.

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

poleca następujące książki:

Marjan Porczak

Walka o demokrację w Polsce

Cena 3 zł

H. Krahelska i Wład. Landau

Ochrona pracy w Polsce

Cena 1 zł.

Kalendarzyk Młodego Robotnika

1929

Cena 70 gr.

1929

Cena 2 zł.

Cena 80 gr.

Polski Sport Robotniczy
na międzynarodowym terenie

Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.
(1—4 listopada 1928)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

szczenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr.

Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.